

Barbara Kowalska <https://orcid.org/0000-0003-0895-635X>

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy

im. Jana Długosza w Częstochowie

e-mail: b.kowalska@ujd.edu.pl

## O zaleceniach medycznych Jana z Kwidzyna na podstawie *Żywotu Doroty z Mątów*

On medical recommendations of Johannes Marienwerder  
based on *The Life of Dorothea of Montau*

### Abstrakt

Teksty hagiograficzne są skarbnicą wiedzy medycznej. Pragnę udowodnić tę tezę na podstawie żywotu błogosławionej Doroty z Mątów – żyjącej w XIV w. mistyczki, stygmatyczki, tercjarki franciszkańskiej. Tekst został napisany w 1398 r. przez Jana z Kwidzyna – zakonnika krzyżackiego, dziekana kapituły katedralnej pomezkańskiej. Jego znawstwo medycznych tematów budzi zdumienie, albowiem hagiograf pisze o rodzajach ran, kości i konkretnych chorobach, jak podagra i świerzb, a wygląd cery kojarzy ze zdrowiem. Autor ma także świadomość istnienia stanu zapalnego organizmu i widzi konieczność jego pozbycia się. Hagiograf, obok rzeczywistości historycznej, przybliży także wyrastającą z niej wyobraźnię średniowiecza, wpisując tematy zdrowotne w symbolikę epoki. Przede wszystkim jednak uświadamia zasadność zgłębiania historycznych tekstów, które tłumaczą i naszą rzeczywistość.

### Abstract

Hagiographic texts are a treasury of medical knowledge. I would like to prove that thesis with the example of the life of blessed Dorothea of Montau, a 14<sup>th</sup> century mystic, stigmatic, Franciscan tertiary. The text was written in 1398 by Johannes Marienwerder – a Teutonic monk, a dean of the cathedral Pomesanian Chapter. His knowledge of medical issues is astounding as the hagiographer writes about types of wounds, bones and particular diseases such

as gout and scabies and he associates the state of one's complexion with one's health. The author is also aware of the existence of body inflammation and considers it necessary to get rid of it. Apart from historical reality, the hagiographer makes us familiar with mediaeval imagination deriving from it, adding medical issues to the symbolism of that period. However, first of all, he shows us how important it is to study historical written sources that also explain our contemporary times.

**Słowa kluczowe:** hagiografia średniowieczna, bł. Dorota z Mątów, choroba, podagra, świerzb

**Key words:** mediaeval hagiography, blessed Dorothea of Montau, disease, gout, scabies

**B**ogata literatura z historii medycyny średniowiecznej świadczy o znaczącej wiedzy na ten temat<sup>1</sup>. Przywołany w tytule tekst, którego analiza służy poszerzeniu tej wiedzy, to dzieło hagiograficzne z 1398 r. autorstwa Jana z Kwidzyna. Zakonnik krzyżacki, dziekan kapituły katedralnej pomezkańskiej, przedstawił w nim postać żyjącej w XIV w. mistyczki, stygmatyczki, tercjarzki franciszkańskiej – błogosławionej Doroty z Mątów<sup>2</sup>, o której w literaturze poświęconej kanonowi hagiografii średniowiecznej na ogół nie przeczytamy. Przekaz podzielony jest na księgi, z których druga i trzecia opowiadają o życiu bohaterki. Na nich skupiona będzie moja uwaga, albowiem w tej części tekstu autor pisze na temat chorób panujących w XIV w. Rzadko kiedy czyni to z zamiślem przekazania o nich konkretnych informacji. W hagiograficznym dziele, pisanym według ścisie określonego schematu<sup>3</sup>, informacje o chorobach ukryte są między wierszami: w passusach traktujących o cierpieniach niezwykłego bohatera bądź o uzdrowieniach z chorób czynionych za jego wstawiennictwem. W odkrywaniu tego obszaru niezbędne są więc: znajomość konwencji literac-

<sup>1</sup> Zob. J. Skalski, *Medycyna w średniowiecznej Polsce*, [w:] idem, *Medycyna w Polsce od czasów najdawniejszych do upadku I Rzeczypospolitej*, Warszawa 2016, s. 17–121; dawniejsza praca: J. Jankowski, *Historia medycyny średniowiecznej w Polsce*, Wrocław 1988; zob. także J. Tyszkiewicz, *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1983, s. 240 i n.

<sup>2</sup> *Wprowadzenie*, [w:] Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, tłum. J. Wojtkowski, Lublin 2012, s. 11–12.

<sup>3</sup> A. Witkowska, *Hagiografia*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 1: *Średniowiecze*, red. M. Rechowicz, Lublin 1974, s. 350–351, 356; W. Jurow, *Praktyka pisarska i literackie tradycje żywotów świętych polskich do końca wieku XVI*, „Przegląd Humanistyczny” 1970, R. 14, nr 6/81, s. 119 i n.

kiej obowiązującej teksty o świętych danego okresu, badanie porównawcze, polegające na konfrontacji relacji przekazu z innymi, najlepiej niezależnymi, źródłami epoki oraz interdyscyplinarne spojrzenie. Tylko takie działanie daje możliwość wydobycia z tego typu przekazów wiarygodnych informacji. Udowodniła to Monika Jakubek-Raczkowska, dokonując bardzo wnikliwej analizy wymienionego wyżej źródła<sup>4</sup>. Badaczka w bardzo rzetelnie poprowadzonej interpretacji, podpartej w wielu kwestiach konsultacjami medycznymi oraz wiedzą teologiczną, wydzieliła na podstawie przekazu cztery obszary realnych chorobowych zdarzeń: oparzenia, porody, choroba serca i asceza w rekluzorium<sup>5</sup>.

Niniejszy artykuł jest dążeniem do wzbogacenia wiedzy z historii medycyny średniowiecznej. Stanowi uzupełnienie zarysowanych wyżej rozważań o tematy medyczne, a w nielicznych przypadkach polemikę z ustaleniami historyczki sztuki. Jest próbą udowodnienia, że świadomość medyczna Jan z Kwidzyna niekiedy mocno wybiegała ponad średniowieczne normy, a innym razem wzmacniała je z równie dużą siłą. W ten sposób w jego bogatej osobowości uwidoczniła się jedna z podstawowych cech średniowiecza – dualizm, dzielący świat na krańcowe pary przeciwieństw<sup>6</sup>.

Na wstępie pragnę przywołać fragment wypowiedzi Moniki Jakubek-Raczkowskiej. Badaczka informuje, że Jan z Kwidzyna, pisząc o cierpieniach Doroty, korzystał z dwóch źródeł: autopsji i relacji samej mistyczki, więc z źródeł, których nie można zweryfikować. Hagiograf podkreślił, że Dorota trzymała swe praktyki w tajemnicy i dopiero pod koniec życia, nakłoniona przez swych spowiedników, zdecydowała się na ich wyjawienie, by *Boża Dobroć stała się znana ludziom*<sup>7</sup>. Autorka artykułu podkreśla, że Jan z Kwidzyna otrzymał natchnioną wiedzę od Doroty w okolicznościach szczególnych, dodając do rozważań mistyczki swoją – teologiczno-hagiograficzną<sup>8</sup>. Warto dodać w tym miejscu, że

---

<sup>4</sup> M. Jakubek-Raczkowska, „*Amoris sagittae et spicula*”: *cielesne aspekty mistyki bł. Doroty z Mątów: próba reinterpretacji*, „*Studia Elbląskie*” 2014, t. 15, s. 165–187; zob. także: eadem, „*Mentis oculos levavit*”. *Obrazowe aspekty mistyki Doroty z Mątów*, „*Studia Elbląskie*” 2013, t. 14, s. 307–326.

<sup>5</sup> M. Jakubek-Raczkowska, „*Amoris sagittae...*”, s. 174.

<sup>6</sup> N. Elias, *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1980, s. 78: *...są przyjaciele i wrogowie, doznania przyjemne i nieprzyjemne, ludzie dobrzy i ludzie źli*.

<sup>7</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, tłum. J. Wojtkowski, Lublin 2012, ks. 2, rozdz. 14, s. 87 (dalej: Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*).

<sup>8</sup> M. Jakubek-Raczkowska, „*Amoris sagittae...*”, s. 168.

święty bohater, człowiek o cechach nadludzkich<sup>9</sup>, doznawał szczególnego kontaktu z Bogiem poprzez różne sytuacje osłonięte przywołaną wyżej tajemnicą. Zwłaszcza mistycyzm, czyli szczególnie, intymny kontakt z *sacrum* musiał mieć taki charakter. Tajemnica była więc w hagiograficznej konwencji wyznacznikiem świętości<sup>10</sup>. W długo trwającej niewiedzy otoczenia utrzymywane były, zwłaszcza nadludzkie, czyny bohaterki, albowiem one wywoływały żywe reakcje: zdziwienie, uwielbienie, a niekiedy brak akceptacji powodującej zjawiska marginalizacyjne<sup>11</sup>. Informacja hagiografa o zdarzeniu często nie oznacza więc zdarzenia. Stanowi topos chętnie przywoływany przez autorów przekazów mających udowodnić świętość. O tym, że z nim właśnie mamy tu do czynienia, świadczą analogiczne sceny z innych średniowiecznych żywotów: świętej Kingi, Jadwigi Śląskiej, błogosławionej Salomei czy Anny śląskiej, w których świadkami świętości są, podobnie jak w przywołanym żywocie, spowiednicy świętych kobiet<sup>12</sup>.

Jan z Kwidzyna stwierdził, że Dorota uprawiała ascezę od siódmego roku życia, stąd wiele uwagi poświęcił opisom ran na jej ciele. Dokładnie poinformował czytelnika o okolicznościach ich powstawania oraz narzędziach, za pomocą których bohaterka raniła swe ciało. Opisywał także wygląd ran i rzadko występujący proces ich zablizniania. Wszak w ostrej ascezie, a taką Dorota uprawiała, chodziło o to, by ran, często jątrzących się, było jak najwięcej<sup>13</sup>. Nie jesteśmy oczywiście w stanie sprawdzić, czy Jan z Kwidzyna przekazał prawdę o liczbie, wielkości i czasie trwania ran na ciele ascetki. I nie o to chodzi w badaniu hagiograficznego tekstu. I w tym przypadku najprawdopodobniej została zastosowana znana hagiografom hiperbolizacja<sup>14</sup>, która wzmacniała przekonanie czytelnika o niezwykłych cechach bohatera. Poprzez to, najprawdopodobniej świadome, działanie autor przekazał prawdę o wyobrażeniach ludzi epo-

<sup>9</sup> M. Zowczak, *Mit bohaterski jako opowieść o granicach ludzkich możliwości*, „Etnografia Polska” 1984, t. 28, z. 2, s. 243–267.

<sup>10</sup> A. Witkowska, *Wstęp*, [w:] *Hagiografia polska, słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 1, Poznań 1971, s. 19: ... *świętość pozostaje zawsze do końca przede wszystkim tajemnicą*.

<sup>11</sup> Zob. B. Kowalska, *Włóczędzy, chorzy i żebracy – przykłady marginalizacji w wybranych średniowiecznych przekazach hagiograficznych*, „Tolerancja. Studia i Szkice” 2011, t. 16, s. 212–230.

<sup>12</sup> Zob. B. Kowalska, *Księżna i jej spowiednik*, [w:] *Duchowieństwo i laicy*, red. A. Wałkowski, Warszawa 2010, s. 95–104.

<sup>13</sup> B. Kürbis, *Asceza chrześcijańska i jej interpretacje hagiograficzne. Polski model ascezy franciszkańskiej w XIII i XIV wieku*, [w:] *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, t. 1, cz. 1: *Franciszkanie na ziemiach polskich*, Lublin 1982, s. 169, 177, 179.

<sup>14</sup> Por. M. Jakubek-Raczkowska, „*Amoris sagittae...*”, s. 173.

ki na temat ran. Mimo dużego znawstwa jego wiedza odbiega od tej zawartej w tablicach ran, wykorzystywanych przez polowych chirurgów i zawierających gotowe wskazówki dotyczące ich leczenia<sup>15</sup>. Mimo to, trudno nie zgodzić się z opinią badaczy, że opisy cierpień bohaterki żywotu są bardzo realistyczne<sup>16</sup>, do takiego wniosku skłania bowiem spojrzenie porównawcze. Trudno też nie przyjąć tezy Moniki Jakubek-Raczkowskiej twierdzącej, że przez namnożenie cierpień bohaterki żywot Doroty staje się mało wiarygodny<sup>17</sup>. Wniosek z powyższego płynie następujący: fikcja, która wraz z prawdą współtworzy hagiograficzne przekazy<sup>18</sup>, wzięła być może tym razem górę.

W 22 rozdziale żywotu czytamy o tym, w jaki sposób Dorota raniła swe ciało. Autor przekonuje, że służyły jej do tego celu odpowiednie przedmioty: różgi, bicze, osty, kolczaste gałęzie i ostre skorpiony (bicze zakończone kulkami ołowianymi lub haczykami)<sup>19</sup>. Jeśli uznamy ten przekaz za przynajmniej częściowo prawdziwy, możemy wyobrazić sobie, jakie zmiany na ciele powodowało użycie tych narzędzi. Były to zarysowania, okaleczenia, ostre bruzdy, rany klute i szarpane. Zapewne towarzyszyło temu wymienione przez hagiografa mocne krwawienie. Rany powodowane też były poparzeniami, w tym wrzącą wodą i tłuszczem oraz rozpalonym żelazem i płonąącą świecą<sup>20</sup>. Wymienione przez hagiografa przyczyny powstawania ran mocno zespolone są ze średniowiecznymi realiami. Oparzenia wodą i gorącym tłuszczem to częste wypadki ludności epoki<sup>21</sup>. Tłuszcz zwierzęcy oraz roślinny wykorzystywano w średniowieczu powszechnie jako produkt konsumpcyjny do smażenia, pieczenia i kraszenia, a niekiedy jako składnik receptur kosmetycznych<sup>22</sup>. Oparzenie płonąłą świecą,

---

<sup>15</sup> Szerzej: W. Szumowski, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Kęty 2008, s. 385–386.

<sup>16</sup> M. Jakubek-Raczkowska, „*Amoris sagittae...*”, s. 173.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>18</sup> W. Jurow, *op. cit.*, s. 119–136.

<sup>19</sup> Jan z Kwidzina, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 22. s. 93.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> M. Jakubek-Raczkowska, „*Amoris sagittae...*”, s. 175; J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 24; B. Kwiatkowska, *Mieszkańcy średniowiecznego Wrocławia. Ocena warunków życia i stanu zdrowia w ujęciu antropologicznym*, Wrocław 2005, s. 107.

<sup>22</sup> M. Dembińska, *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław 1963, s. 121; A. Głusiuk, *Higiena kobiet w jedenastowiecznej Italii na podstawie nauk Trotuli z Salerno*, [w:] *Czystość i brud. Higiena w średniowieczu*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2014, s. 106–107.

o czym też czytamy w przekazie, jednym z podstawowych w tym czasie źródeł oświecenia (obok łuczyw i kaganków)<sup>23</sup> oraz szanowanym wyposażeniem domów i świątyń, także wydaje się być realne.

Oparzeniu bohaterki, do którego doszło w dziesiątym roku jej życia, Jan z Kwidzyna poświęcił więcej uwagi. Napisał, że Dorota oparzyła wtedy obie nogi, niezwykle dotkliwie i, ...*aby wyciągnąć zapalenie, siadła w miejscu błotnistym, podkładając pod oparzone miejsca mierzwę i błoto, ciągnąc to siedzenie prawie trzy czwarte dnia*<sup>24</sup>. Monika Jakubek-Raczkowska odczytała słowa hagiografa jako wzmoczenie przez Dorotę działań ascetycznych<sup>25</sup>, przy czym autorowi wyraźnie chodziło o coś zupełnie przeciwnego – o działania lecznicze (*aby wyciągnąć zapalenie*)<sup>26</sup>. Wynika z powyższego, że ludzie w średniowieczu mieli świadomość występowania stanu zapalnego, będącego wynikiem zranienia ciała<sup>27</sup>. O tragicznych konsekwencjach okaleczenia goleni przez Kazimierza Wielkiego powodującego zakażenie przekonywali Jan z Czarnkowa oraz Jan Długosz<sup>28</sup>. Na bazie powyższych wzmianek wnioskować także należy, że ludzie epoki byli przekonani o konieczności zlikwidowania stanu zapalnego. Nawet ostra asceza bohaterki nie była powodem jego lekceważenia. Antidotum na zapalenie miały być okłady z ogólnie dostępnych błota i mierzwy<sup>29</sup>. O ile informacja o okładach nie budzi wątpliwości, albowiem ten środek leczniczy był często stosowany w starożytności i średniowieczu na różne dolegliwości<sup>30</sup>, o tyle trudno rozstrzygnąć, co kryje się pod pojęciem *mierzwa*. Jest ono biblij-

<sup>23</sup> J. Jankowski, *Epidemiologia historyczna polskiego średniowiecza*, Kraków 1990, s. 67.

<sup>24</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 22. s. 93.

<sup>25</sup> Por. M. Jakubek-Raczkowska, „*Amoris sagittae...*”, s. 177: *Ponadto niektóre z czynności, jakie przez hagiografa zostały opisane w kategoriach umartwień...*

<sup>26</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 22. s. 93.

<sup>27</sup> J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 247, 249.

<sup>28</sup> *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 9, Varsaviae 1978, s. 344 i n. (dalej: *Annales*); *Ioannis de Czarnkow Chronicon Polonorum. Jana z Czarnkowa Kronika polska. 1333–1384*, oprac. J. Szlachtowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 631–634; J. Brzozowska, *Wzmianki i opisy medyczne w kronice Janka z Czarnkowa*, „*Medycyna Nowożytna*” 1998, t. 5, z. 1, s. 91–101; B. Kowalska, *The illness of Casimir the Great in mediaeval chronicles*, [w:] *Obraz choroby w dyskursie kulturowym*, red. A. Małecka, J. Dębicki, Kraków 2019, s. 203–227.

<sup>29</sup> Szerzej: W. Piotrowski, *Medycyna polskiego renesansu*, Jawor 1995, s. 28.

<sup>30</sup> J. Gilewska-Dubis, *Diagnostyka, terapia i profilaktyka chorób zakaźnych w średniowiecznej medycynie europejskiej*, [w:] *Zdrowie i choroba jako problem polityczno-społeczny. Medycyna w kontekście działań państwa*, red. B. Płonka-Syroka, T. Srogosz, Wrocław 2005, s. 21, 23; W. Szumowski, *op. cit.*, s. 128.

nej proweniencji, albowiem o mierzwie czytamy już w *Księdze Malachiasza*: *Oto Ja odetnę wam ramię i rzucę wam mierzwę w twarz, mierzwę waszych ofiar świątecznych – i położę was na niej*<sup>31</sup> – powiedział Pan do pogańskich kapłanów. Użyte w prażródle określenie ma wyraźnie pejoratywne znaczenie i należy je tłumaczyć jako *gnój*<sup>32</sup>. Czy w relacji żywotu Doroty oznacza to samo, skoro w innym miejscu przekazu gnojem nazwane zostało wszystko to, co przemijające, znikome i nieważne dla bohaterki?<sup>33</sup> Na pomoc w interpretacji przychodzi w pewnym stopniu inne źródło – wspomnienia z lat szkolnych szwajcarskiego twórcy – Tomasza Plattera. Autor opisał życie wędrownych zakonów w realiach późnego średniowiecza. W usta głównego bohatera włożył następujące słowa: *Leżeliśmy sobie tedy wygodnie, niby świnia w mierzwie*<sup>34</sup>. Świnie w średniowieczu nie były zamykane w chlewach, chodziły swobodnie, a więc odpoczywały w różnych miejscach, także w błocie i zwierzęcych odchodach. Tomaszowi Platterowi chodziło zatem najprawdopodobniej o *mierzwę – gnój*. Także w późniejszych wiekach *mierzwa* miała takie znaczenie, o czym czytamy w gazecie *Rolnik*, publikowanej na początku XX w.<sup>35</sup> Z kolei w książce Kazimierza Promyka wydanej nieco wcześniej i zatytułowanej *Jak zbierać mierzwę czyli nawóz i urządzać gnojowanie*, czytamy o czymś innym. I tytuł i dalszy wywód autora wyraźnie wskazują, że dopiero z mierzwy powstaje obornik<sup>36</sup>, czyli gnój. Gnój (obornik) to dziś jedno z dwóch znaczeń słowa *mierzwa*. Drugie to stargana, zgnieciona słoma z ziemią, która od dawien dawna służyła jako podściółka dla zwierząt<sup>37</sup>. Wracając do mierzwy z przekazu Jana z Kwidzyna, nie podlega dziś dyskusji, że zastosowanie obornika na rany mogło raczej stany zapalne powodować. Ale to współczesne teorie. Przekonania Jana z Kwidzyna wynikały ze średniowiecznej medycyny ludowej, która zalecała, aby chorego zakopać nago w gnoju, albowiem wierzano, że w ten sposób „wyciągnięta” zostanie choroba<sup>38</sup>.

<sup>31</sup> *Księga Malachiasza*, 2. 3.

<sup>32</sup> M. Wojciechowski, *Nawóz*, [w:] *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 821.

<sup>33</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 22. s. 114.

<sup>34</sup> *Tomasz Platter o życiu studentów*, [w:] S. Kot, *Źródła do historii wychowania*, cz. 1, Warszawa 1929, s. 142.

<sup>35</sup> *Rolnik. Pismo dla spraw gospodarczych, politycznych i społecznych rolników* z dnia 18 listopada 1909 roku, R. 16, nr 46, s. 2.

<sup>36</sup> K. Promyk, *Jak zbierać mierzwę czyli nawóz i urządzać gnojownie*, Warszawa 1883, s. 7.

<sup>37</sup> *Słownik języka polskiego*, t. 2: L–P, red. M. Szymczak, Warszawa 1994, kol. 160.

<sup>38</sup> Zob. J. Skalski, *op. cit.*, s. 96; W. Piotrowski, *op. cit.*, s. 124; por. M. Jakubek-Raczkowska, „*Amoris sagittae...*”, s. 177.

Bardziej dziś przekonuje drugie, wymienione przez hagiografa, antidotum na zapalenie. Błoto bowiem od dawien dawna stosowano jako substancję leczniczą. I dziś tę masę plastyczną składającą się z wody, substancji organicznych i minerałów używa się do celów leczniczych w metodzie nazywanej peloidoterapią (fangoterapią)<sup>39</sup>.

W dalszej części żywotu Jan z Kwidzyna przekonuje, że Dorota moczyła rany w słonej wodzie po śledziach i mięsie, co w jego opinii było ascetycznym zabiegiem<sup>40</sup>. Autor znów wskazał na realia czasów bohaterki, albowiem w średniowieczu powszechnie stosowano sól kuchenną jako środek konserwujący żywność<sup>41</sup>. Z przekazu płynie także inna informacja o spożywaniu mięsa i śledzi w bogatszych domach, bo w takim wychowywała się Dorota. Konsumpcja mięsa zależała od statusu majątkowego konsumenta, ale również od gatunku tego produktu. Śledzie z kolei były bardzo popularne w Polsce w XIV-XV w.<sup>42</sup> Ich różne wersje: solona, świeża, suszona i wędzona świadczyły o bogatej ofercie na rynku krajowym<sup>43</sup>. Monika Jakubek-Raczkowska widzi w przytoczonej wyżej scenie zabieg leczniczy, któremu poddać się miała bohaterka przekazu<sup>44</sup>. Czyni to jednak ze współczesnej perspektywy. W czasach Doroty zabieg ten na pewno nie miał takiego charakteru. Hagiografowi ewidentnie chodziło w tym przypadku o umartwienie. Działanie słonego roztworu na otwartą ranę ma w pierwszym rzędzie działanie drażniące. Przywoływane przez badaczkę przymoczki, czyli okłady z chlorku sodu, w fachowej nomenklaturze nazywane są drażniącymi<sup>45</sup>, znane są dużo późniejszej medycynie, której przedstawiciele w sposób świadomy stosowali je jako lecznicze.

<sup>39</sup> A. Straburzyńska-Lupa, G. Straburzyński, E. Straburzyńska-Migaj, *Fizjoterapia z elementami klinicznymi*, t. 2, Warszawa 2008, s. 776–778; J. Rohde, B. Kolster, V. Kruff, *Termoterapia*, [w:] *Poradnik fizjoterapeuty. Badanie, techniki, leczenie, rehabilitacja*, red. B. Kolster, G. Ebel-Paprotny, tłum. E. Wołoszyn, Wrocław, Warszawa, Kraków 2001, s. 224–225; *Błoto lecznicze-lecznicze właściwości*, <http://womnadvice.pl/bloto-lecznicze-lecznicze-wlasciwosci> [dostęp: 5.03.2018].

<sup>40</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 23, s. 94.

<sup>41</sup> M. Dembińska, *op. cit.*, s. 99, 108.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 39–58, 96–110; J. Jankowski, *Epidemiologia...*, s. 53; P.T. Dobrowolski, M. Wilska, *Pożywienie*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 53.

<sup>43</sup> M. Dembińska, *op. cit.*, s. 56, 106, 108.

<sup>44</sup> M. Jakubek-Raczkowska, „*Amoris sagittae...*”, s. 177.

<sup>45</sup> B. Hirt-Nowak, W. Gniłka, J. Pypkowski, Katedra i Zakład Opieki Paliatywnej, Akademia Medyczna im. L. Rydygiera w Bydgoszczy Katedra i Klinika Chirurgii Ogólnej i Endokrynologicznej, *Zastosowanie opatrunków aktywnych w leczeniu ran powikłanych i odleżyn*, s. 285, <https://www.google.com/search?channel=crow2&client=firefox-b-d&q=Zastosowanie>



Jan z Kwidzyna podaje także, że Dorota kaleczyła swe kolana, klęcząc na twardym i ostrym podłożu. Nie jedyna to tego typu informacja z życia świętego bohatera. Takie same rany na kolanach miała według franciszkańskiego hagiografa święta Jadwiga Śląska<sup>46</sup>. Warte podkreślenia jest natomiast stwierdzenie o trudnym gojeniu się ran kolan oraz oparzeń. Dziś powszechnie wiadomo, że rany po oparzeniach należą do trudnych do zagojenia. Ich leczenie często kończy się bliznowaceniem<sup>47</sup>.

O odczuciach, czyli cierpieniach Doroty, powodowanych ranami hagiograf przekonuje w wielu miejscach tekstu, także w bardzo plastycznym, dokładnym opisie rozdziału 21. Czytamy tu o otwartych ranach, w których *było kłujące świerzbiecie, czyli kłająca mrówka, jak by były (rany – BK) pełne kłającego robactwa. Czasem były w nich wżerki gorzko trapiące i tak ostre, jakby pełne były przeostrych tkanin*. Niekiedy, dodaje Jan z Kwidzyna, rany były rozpalone jak ogień, silnie wrzodziały, nabrzmiewały i wreszcie pękały, świeżo i obficie krwawiąc<sup>48</sup>. O otwartych ranach słyszymy i dziś w fachowej terminologii medycznej. Pisząc o trudnym do wytrzymania świerzbieciu, autor zwraca uwagę na dokuczający ludziom epoki świerz<sup>49</sup>, który powodował przede wszystkim mocne swędzenie. Wspomina zresztą o tej dolegliwości w innym miejscu przekazu: *To świerz lub ta część jest zaświerzbia*<sup>50</sup>. O sposobie na tę chorobę pisał Jan z Meun w pochodzącej z XIII w. *Powieści o Róży*. Według niego świerz należało wyciągnąć z ciała odpowiednią igielką. Nie kłóci się to z metodami leczniczymi stosowanymi w tej dolegliwości w późniejszych epokach<sup>51</sup>.

Wymienione w powyższym passusie *kłające robactwo* zawsze w średniowieczu kojarzono negatywnie. W opisach epoki występuje ono najczęściej w zespoleniu z ciałem, a jego rola sprowadza się do toczenia martwego ciała<sup>52</sup>. Dla żyjącej w atmosferze świętości przyszłej błogosławionej ciało, zgodnie z chrześcijańską doktryną, nic nie znaczyło, mogło być męczone i trawione przez złe

+opatrunk%C3%B3w+aktywnych+w+leczeniu+ran+powik%C5%82anych+i+odle%C5%B Cyn%2C+ [dostęp: 19.03.2018].

<sup>46</sup> *Vita sanctae Hedvigis*, wyd. A. Semkowicz, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, Lwów 1884, s. 580.

<sup>47</sup> J.L. Potocki, *Pielęgnowanie w oparzeniach*, Warszawa 1987, s. 22–24.

<sup>48</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 21, s. 92.

<sup>49</sup> W. Szumowski, *op. cit.*, s. 379.

<sup>50</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 24, s. 95.

<sup>51</sup> Szerzej: B. Kowalska, *Jak Starucha kobietom radziła – o zdrowiu i urodzie na podstawie „Powieści o Róży”*, „Medycyna Nowożytna” 2016, t. 22, z. 1, s. 23–24.

<sup>52</sup> J. Zagożdżon, *Sen w literaturze średniowiecznej i renesansowej*, Opole 2002, s. 173.

moce. O ile w tej części opisu po części i symboliczne wyobrażenia autora wyznaczyły narrację, o tyle dalsza część jest mocno realistyczna. Rany rozpalone, wrzodziejące, nabrzmiewające i pękające – to echa fachowej wiedzy medycznej. Warto podkreślić, że owrzodzenia występowały w różnych chorobach średniowiecza, a o wrzodach chorobowych czytamy w tekstach epoki nader często<sup>53</sup>.

Hagiograf przekonuje także, że Dorota zanurzała części swego ciała w lodowatej wodzie, aż do momentu jej zamrożenia<sup>54</sup>. Podobne praktyki czynić miała św. Kinga według jej najstarszego żywotu<sup>55</sup>. Powtarzające się w utworach hagiograficznych sceny obligują do zadania pytania, czy teksty epoki zawierają echa częstych praktyk ascetycznych bądź czy wpisują się jedynie w konkretną konwencję literacką? Trudno w tej kwestii mieć jednoznaczne zdanie. Jedno jest pewne – opisane w żywotach zachowania świętych bohaterki i dziś odbierane byłyby jako skrajne, aczkolwiek pojawiło się nowe spojrzenie na działanie zimna na ludzki organizm. Leczenie nim – krioterapia (zimnolecznictwo) – to jedna z metod medycznych polegająca na regeneracji tkanek pod wpływem niskich temperatur. O ile lód, o którym mowa w żywocie Doroty, tworzy się z wody w temperaturze ok. 0 stopni i poniżej tej wartości<sup>56</sup>, o tyle w krioterapii stosuje się temperatury dużo poniżej 1 stopnia. W tej ogólnoustrojowej w kriokomorze panuje temperatura do –160 stopni<sup>57</sup>. Stan skupienia ciał stanowi tu jednak zasadniczą różnicę w odbiorze temperatury. Ascetyczne praktyki średniowiecznych świętych, stanowiłyby więc dziś formę leczenia, pod warunkiem, że byłyby skutecznie w kriokomorze. Spojrzenie na lecznicze działanie temperatury na ludzkie ciało zmieniło się zatem przez stulecia.

Jan z Kwidzyna wykazuje także znajomość kości. W jednym z dłuższych wywodów czytamy, że trudno gojąca się rana na jednej z kości grzbietowego stosu pacierzowego trafiła bohaterkę przekazu. Rana była bolesna i cały czas krwawiła. Była na tyle uciążliwa, że Dorota musiała chodzić zgięta<sup>58</sup>. Chodzi

<sup>53</sup> J. Ptaśnik, *Kultura wieków średnich*, cz. 1: *Życie religijne i społeczne*, Warszawa 1925, s. 46; W. Szumowski, *op. cit.*, s. 260; J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 71; J. Skalski, *op. cit.*, s. 108; J. Jankowski, *Epidemiologia...*, s. 86, 103 (tabela 9).

<sup>54</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 23, s. 94.

<sup>55</sup> *Vita et miracula sanctae Kynge ducissae Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, Lwów 1884, s. 721.

<sup>56</sup> W. Stankowski, *Cztery postaci wody na ziemi*, Warszawa 1988, s. 83 i n.

<sup>57</sup> T. Mika, W. Kasprzak, *Fizykoterapia*, Warszawa 2003, s. 51; J. Rohde, B. Kolster, V. Krufft, *op. cit.*, s. 222–223; A. Straburzyńska-Lupa, G. Straburzyński, E. Straburzyńska-Migaj, *op. cit.*, t. 1, Warszawa 2008, s. 80.

<sup>58</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 24, s. 95.

najprawdopodobniej o odcinek grzbietowy kręgosłupa (dawniej stos pacierzowy), na który składają się kręgi piersiowe (grzbietowe) i lędźwiowe<sup>59</sup>. Hagiograf pisze o ranie na kręgosłupie, ale warto wspomnieć, że wszelkie wady w budowie tego narządu bądź zmiany degeneracyjne (zwyrodnieniowo-zniekształcające) mocno trapiły średniowieczne społeczności<sup>60</sup>. Badania antropologiczne szczątków wielkich ludzi z przeszłości potwierdzają tę tezę<sup>61</sup>. Kręgosłup jest trzonem postawy ciała i bierze udział niemal w każdym jego ruchu. Towarzyszące dysfunkcjom tego organu bóle sprawiają, że chory stara się jak najmniej ruszać, ponieważ jego sprawność jest osłabiona. Przybiera wtedy nienaturalną postawę, na przykład wspomniane w przekazie wygięcie kręgosłupa<sup>62</sup>. Przy słabej znajomości przez średniowiecznych lekarzy anatomii człowieka, powodowanej zakazami Kościoła dotyczącymi wykonywania badań na ciałach zmarłych, fachowa wiedza autora na temat ludzkich kości budzi podziw<sup>63</sup>.

Jan z Kwidzyna pisze także o chwilowych oznakach zdrowia swej bohaterki. W 25 rozdziale 2 księgi przekazu czytamy, że na pewien czas rany na ciele Doroty goiły się i wtedy niewiasta [...] *wstawiała z choroby świeża i zdrowa. I nie wyglądała zmieniona na cerze, gdy się położyła ani wtedy, gdy wstała; lecz w obu wypadkach dobrze z twarzy wyglądała, mianowicie: rumiana*<sup>64</sup>. Z powyższych słów wynika, że w XIV w. na podstawie wyglądu cery wnioskowano o stanie zdrowia. W średniowieczu odczytywanie konkretnych oznak na twarzy miało charakter uniwersalny. Dopiero od XVI w. większą uwagę przywiązywano do wyrazu twarzy jako indywidualnej cechy, mimo że fizjonomika, czyli nauka o poznaniu wnętrza człowieka (jego charakteru i osobowości) za pomocą zewnętrznych objawów, rozwijała się już od Arystotelesa, który głosił: *Można odgadnąć charakter człowieka z jego budowy fizycznej*<sup>65</sup>. W średniowieczu ideał

---

<sup>59</sup> *Anatomia człowieka. Repetytorium*, na podstawie *Anatomii człowieka* A. Bochenka, M. Reichera, przygotowali, uzupełniając i redagując R. Aleksandrowicz, B. Ciszek, K. Krasucki, Warszawa 2019, s. 31–32.

<sup>60</sup> Zob. B. Kwiatkowska, *op. cit.*, s. 108.

<sup>61</sup> Zob. W. Grzywo-Dąbrowski, Łaguna S., Milcerowa H., Zdziarska R. *Identyfikacja z przekazami historycznymi szkieletów dwóch ostatnich książąt mazowieckich*, „Przegląd Antropologiczny” 1955, t. 21, z. 1, s. 225–257.

<sup>62</sup> T. Kasperczyk, *Wady postawy ciała. Diagnostyka i leczenie*, Kraków 2002, s. 33–53.

<sup>63</sup> W 1610 r. ukazało się w Zamościu dzieło Jana Ursinusa ze Lwowa o ludzkich kościach pt. *De ossibus humanis*, zob. W. Piotrowski, *op. cit.*, s. 107.

<sup>64</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 25, s. 97.

<sup>65</sup> Arystoteles, *Analityki pierwsze i wtóre*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1973, ks. 2, rozdz. 27 70 b, s. 179–180; zob. M. Kokoszko, *Kanon portretowania w historiografii bizantyńskiej na*

piękna i zdrowia opierał się na konkretnych kanonach. Niewiasta musiała być blada i eteryczna. Aby sprostać tym wymogom kobiety stosowały odpowiednie kosmetyki, np. bielidła. Także w renesansie i w baroku dominował ideał jasnej karnacji<sup>66</sup>. Wydawać by się zatem mogło, że zdanie Jana z Kwidzyna nie przystaje do opisywanego przez innych twórców i utrwalonego w ikonografii kanonu kobiecego piękna. Co prawda w szesnastowiecznych przekazach czytamy o zdrowych rumieńcach<sup>67</sup>, ale to dopiero wiek XVIII przyniósł modę na zaróżowione policzki. Rumiana cera była oznaką wrażliwości, dobrego wychowania i zdrowia. Kobiety barwiły więc twarz sokiem z buraka lub kłączy konwalii majowej. Dobry efekt przynosiło także zwykłe szczypanie policzków. Co prawda w średniowieczu i później kobiety stosowały barwiczkę jako rodzaj szminki i różu kosmetycznego, ale obserwatorzy wyraźnie wiedzieli, że nie jest to wynik naturalnego piękna<sup>68</sup>. Skąd zatem rumieniec u Doroty? W rozwiązaniu tej kwestii pomocne jest zdanie Tadeusza Lalika. Badacz stwierdza, że bladolica kobieta to ideał średniowiecznych dworów Zachodu, a rumiana cera to kanon kobiecej urody w Polsce<sup>69</sup>. Janowi z Kwidzyna z racji bliskości przestrzennej bliżej zatem było w tej kwestii do polskich wzorców.

Rumieniec, stanowiący wynik rozszerzania naczyń krwionośnych i przepływu przez skórę twarzy większej ilości krwi<sup>70</sup>, może być dziś postrzegany jako oznaka zdrowia i urody, albowiem mówi się o zdrowych rumieńcach (nabrać rumieńców, nabierać życia, ożywiać się)<sup>71</sup>. Współcześnie występują jednak także rumieńce chorobowe. Pojawiają się one pod wpływem gorączki bądź emocji,

---

przykładzie portretu Boemunda w „Aleksjadzie” Anny Komneny, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2000, t. 67, s. 61–62 [dostęp: 14.03.2019]; J.-J. Courtine, C. Haroche, *Historia twarzy: wyrażanie i ukrywanie emocji od XVI do początku XIX wieku*, tłum. T. Swoboda, Gdańsk 2007, s. 11, 25; M. Hendrykowski, *Semiotyka twarzy*, Poznań 2017, s. 17, 22, 226; G. Szrajter, S.K. Wdowiak, *Tajniki osobowości wpisane w twarz i dłonie*, Białystok 2010, s. 12; E. Bogdanowska-Jakubowska, *Face: an interdisciplinary perspective*, Katowice 2010, s. 64 i n.

<sup>66</sup> G. Vigarello, *Historia urody*, tłum. M. Falski, Warszawa 2011, s. 13, 16, 38, 49; K. Justyniarska-Chojak, *Troska o zdrowie kobiet w polskich zielnikach z XVI wieku*, [w:] *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 417.

<sup>67</sup> K. Justyniarska-Chojak, *op. cit.*, s. 418.

<sup>68</sup> *Barwiczka*, [w:] *Słownik języka polskiego*, t. 1: A–Ć, red. W. Doroszewski, S. Skorupka, Warszawa 1958, s. 360.

<sup>69</sup> T. Lalik, *Poczucie piękna*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej X–XIII w.*, red. J. Dowiat, Warszawa 1985, s. 377.

<sup>70</sup> E. Dolata, *Psychologia poznawania twarzy i ich ekspresji*, Białystok 2001, s. 74.

<sup>71</sup> Zob. M. Hendrykowski, *op. cit.*, s. 190.

np. stresu, strachu, wstydu<sup>72</sup>. Z trzech poziomych warstw na twarzy ta środkowa, na której występują rumieńce, jest sferą emocjonalną, obok wyżej umiejscowionej intelektualnej i dolnej – witalnej<sup>73</sup>. Rumieńce mogą być też symptomem uciążliwej choroby dermatologicznej – trądziku różowatego objawiającego się rumieniem na twarzy<sup>74</sup>.

Motyw choroby służy często Janowi z Kwidzyna do innych celów, niż ukazania jej samej. Dowodzi tego 30 rozdział żywotu, w którym czytamy, że Dorota zapadła na bardzo ciężką chorobę. Zaopatrzona została wtedy wszystkimi sakramentami i ze spokojem czekała na połączenie się z Panem<sup>75</sup>. Teologiczne przekonania autora wzięły tu górę nad potrzebą rzetelnego poinformowania o chorobie bohaterki. Ważne było, że choroba była ciężka, a mimo to Najwyższy sprawił uzdrowienie. Tak jak w wielu średniowiecznych przekazach, tak i w tym, Bóg ukazany został jako najskuteczniejszy, czyli najlepszy uzdrowiciel – Lekarz Niebiański<sup>76</sup>.

Jan z Kwidzyna wspomniał też o konkretnej chorobie, tym razem męża głównej bohaterki przekazu – Wojciecha. Miał on zgodnie z przekazem cierpieć na podagrę<sup>77</sup>. Autor nie scharakteryzował choroby. Wspomnił jedynie o towarzyszących jej stanach, zwłaszcza natury psychicznej. To na karb podagry oraz usposobienia hagiograf zrzucił gwałtowne reakcje Wojciecha wobec żony – zakłuwanie jej w łańcuchy i bicie stołkiem po głowie. W średniowieczu takie akty agresji wobec kobiet nie należały do rzadkości i nie wywoływały większego sprzeciwu, o czym zapewniają liczne źródła<sup>78</sup>. Podagra znana już była w starożytności. Pisali o niej także średniowieczni twórcy, m.in. słynny lekarz śląski – Tomasz

<sup>72</sup> *Rumieniec*, [w:] *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3: R–Z, Warszawa 1994, kol. 145.

<sup>73</sup> A.J. Bierach, *Sztuka czytania twarzy*, tłum. E. Białek, J. Błoch-Białek, Wrocław 1997, s. 145, 149–154.

<sup>74</sup> *MSD Manual. Podręcznik diagnostyki i terapii*, red. R. Berkow, M.D., Wrocław 1995, s. 2839.

<sup>75</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 30, s. 100.

<sup>76</sup> Dante Alighieri, *Biesiada*, tłum. i oprac. M. Bartkowiak-Lerch, Kęty 2004, s. 52; J. Jagła, *Boska medycyna i niebiescy uzdrowiciele wobec kalectwa i chorób człowieka. Ikonografia „Patronów od chorób” i „Świętych Miłujących Żebraków” w sztuce polskiej XIV–XVII w.*, Warszawa 2004, s. 6–7; zob. także D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002, s. 240–241; G. Klimecka, *Chory i choroba*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 58, 61. Zob. także B. Płonka-Syroka, *Medycyna w historii i kulturze*, Warszawa 2015, s. 431, gdzie o średniowiecznym providencjalizmie.

<sup>77</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 41, s. 114.

<sup>78</sup> B. Kowalska, *Jak Starucha kobietom...*, s. 19.

z Wrocławia<sup>79</sup>, może Jan z Czarnkowa<sup>80</sup> i Jan Długosz<sup>81</sup>. Zwana była chorobą ludzi bogatych, gdyż jedną z jej przyczyn było nadmierne picie i jedzenie<sup>82</sup>. Cierpiący na nią Wojciech istotnie należał do ludzi zamożnych – był bogatym mieszczaninem gdańskim. Dziś choroba ta zwana jest dną moczanową i dotyka najczęściej mężczyzn w późniejszym wieku. Jest to stan zapalny tkanek słabo unaczynionych, stawów obwodowych, np. stawu śródstopno-palcowego palucha. Jest więc chorobą metaboliczną, a nie psychiczną. Czy istotnie wpływa na stan emocjonalny chorego? Jak każda dolegliwość może powodować różne stany psychiczne. Profesjonalne źródła podają, że wśród wielu objawów choroby (ból stawów, gorączka, tachykardia, dreszcze) jest też złe samopoczucie<sup>83</sup>. Biorąc pod uwagę oczywisty proces mutacji chorób poprzez stulecia, nie można wykluczyć, że podagra wzmacniała u Wojciecha akty agresji.

Do dokonanej przez Monikę Jakubek-Raczkowską reinterpretacji dotychczasowych poglądów dotyczących wielokrotnych porodów Doroty<sup>84</sup>, warto dodać kilka spostrzeżeń. Nie ulega wątpliwości podkreślona przez badaczkę kwestia ogromnego obciążenia fizycznego bohaterki żywotu, jakie nastąpiło wskutek licznych porodów, z którymi łączyły się wielokrotne połogi. Tym stanom bohaterki przekazu Jan z Kwidzyna poświęcił nieco więcej uwagi. W średniowieczu, tak jak i dziś, połóg to czas około sześciu tygodni po urodzeniu dziecka. W interesującej mnie epoce dziecko i położnica znajdowały się wtedy w stanie odosobnienia, który najczęściej kończył się pójściem do kościoła<sup>85</sup>. Kobiety będące w połogu zwolnione były bowiem od obowiązku mszalnego<sup>86</sup>. Dziś taka izolacja od otoczenia także jest niekiedy wskazana, zwłaszcza ze wzglę-

<sup>79</sup> *Regimen sanitatis*, [w:] J. Burchardt, *Higiena wedle Tomasza z Wrocławia*, (*Studia Copernicana*, t. XXXVI), Warszawa 1997, s. 38, 112: o zyle nogi („vena pedis”): „*Hec valet ad arteticam multum sicut et sciatica et quidam dicunt specialiter eam valere ad podagram et cetera*.”

<sup>80</sup> Szerzej: J. Brzozowska, *op. cit.*, s. 99.

<sup>81</sup> *Annales*, lib. 1–2, Varsaviae 1964, s. 316: *Languore podagratico aliquamdiu vexatus Lucilius Szmogorzoviensis...*; *ibidem*, lib. 5–6, Varsaviae 1973, s. 246: *Iohannes Ploczensis episcopus cum annis quatuor sedisset, obiit (a podagratica vexatus passione)*.

<sup>82</sup> W. Szumowski, *op. cit.*, s. 464; J. Jankowski, *Epidemiologia...*, s. 33; J. Skalski, *op. cit.*, s. 107; F. Raciborski, M. Maślińska, A. Kłak i inni, *Występowanie i leczenie dny moczanowej w Polsce. Analiza, wskazania, rekomendacje*. Raport Instytutu Ochrony Zdrowia, Warszawa 2015, s. 10, [https://www.researchgate.net/publication/281716789\\_Wystepowanie\\_i\\_leczenie\\_dny\\_moczanowej\\_w\\_Polsce\\_Analiza\\_wskazania\\_rekomendacje](https://www.researchgate.net/publication/281716789_Wystepowanie_i_leczenie_dny_moczanowej_w_Polsce_Analiza_wskazania_rekomendacje) [dostęp: 31.01.2019].

<sup>83</sup> *MSD Manual...*, s. 1569–1570.

<sup>84</sup> M. Jakubek-Raczkowska, „*Amoris sagittae...*”, s. 178.

<sup>85</sup> D. Żołędz-Strzelczyk, *op. cit.*, s. 72; S. Radowicki, *Ciąża, poród, połóg*, Warszawa 1984, s. 133.

<sup>86</sup> I. Skierska, *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2003, s. 60.

dów zdrowotnych. Młody organizm dziecka i wyczerpany organizm matki podatne są bowiem na zakażenia<sup>87</sup>. Jan z Kwidzyna nie bez przyczyny podaje, że w czasie połogu Dorota musiała wstrzymać się od pójścia do Kościoła przez czterdzieści dni oczyszczenia<sup>88</sup>. Czterdzieści dni to czas w symbolice chrześcijańskiej niezwykle ważny, czas postu, duchowego oczyszczenia i oczekiwania na przyjście Chrystusa<sup>89</sup>. W przytoczonej źródłowej scenie czas ten odnosił się do święta Matki Bożej Gromnicznej, następującego czterdzieści dni po Bożym Narodzeniu, czczonego oczyszczenie Dziewicy po urodzeniu Dzieciątka<sup>90</sup>. Symboliczne wyobrażenia wpłynęły więc na definiowanie fizjologicznych stanów kobiet w średniowieczu. Wyznaczone w tej epoce niektóre normy, mimo rozwoju medycyny, trwają do dziś (40 tygodni połogu – ok. 6 tygodni). Połóg oznaczał wtedy oczyszczenie z wszelkich pozostałości związanych z przepływem krwi. Ten płyn fizjologiczny uważany był za nieczysty, zaś jego rozlanie powodowało nieczystość kultową człowieka. Połóg kończył się wywodem, czyli liturgicznym oczyszczeniem kobiety i udzieleniem jej specjalnego błogosławieństwa. Praktykę tę potwierdzają jeszcze XVII-wieczne źródła<sup>91</sup>. Warto także podkreślić, że połóg, wokół którego autor toczył rozważania, traktowany był przez niego jak choroba. Wnioskować o tym należy po wymowie zdania: *Gdy była w połogu, ciągnęła ponad wszystko z wielkim uczuciem miłości ćwiczenie chłosty oraz rany, jak zwykła czynić, gdy była zdrowa [...]*<sup>92</sup>. Takie poglądy utrzymywały się przez kolejne wieki. Ciążę i połóg traktowano w medycynie ludowej jako stany chorobowe<sup>93</sup>. Dziś poród i połóg to czas zwiększonego ryzyka na zachorowania. Jednemu i drugiemu stanowi mogą towarzyszyć choroby. U kobiet w połogu może wystąpić na przykład depresja poporodowa, zakażenie połogowe, czy choroba zakrzepowa<sup>94</sup>. Sam połóg nie jest jednak chorobą. Klasyfikacja tego stanu zasadniczo się więc zmieniła.

---

<sup>87</sup> S. Radowicki, *op. cit.*, s. 136.

<sup>88</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 31, s. 101.

<sup>89</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, s. 53.

<sup>90</sup> R. Mazo Karras, *Seksualność w średniowiecznej Europie*, tłum. A. Bugaj, Warszawa 2012, s. 110.

<sup>91</sup> I. Skierska, *op. cit.*, s. 65–66; R. Mazo Karras, *op. cit.*, s. 109–111; J. Le Goff, N. Truong, *Historia ciała w średniowieczu*, tłum. I. Kania, Warszawa 2006, s. 33; J. Gilewska-Dubis, *Życie codzienne mieszczan wrocławskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 2000, s. 204.

<sup>92</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 32, s. 102.

<sup>93</sup> Z. Libera, *Medycyna ludowa. Chłopski rozsądek czy gminna fantazja?*, Wrocław 1995, s. 45.

<sup>94</sup> S. Radowicki, *op. cit.*, s. 139–141.

W 32 rozdziale przekazu hagiograf podaje, że Dorota w czasie połogu także respektowała posty i umartwiała ciało na różne sposoby<sup>95</sup>. Ojcowie Kościoła skutecznie głosili konieczność poszczenia przekonując, że takie praktyki są lekarstwem na popęd płciowy, choroby, zakusy diabła, a ponadto rozjaśniają umysł i uświęcają ciało, prowadząc człowieka do Boga<sup>96</sup>. Ustawicznie uprawiana asceza miała niewątpliwie wyniszczający wpływ na osłabiony porodami organizm bohaterki. Wiarygodnie brzmią zatem słowa hagiografa, mówiące o jej psychicznych doznaniach towarzyszących fizycznemu stanowi. Wydaje się nawet, że Jan z Kwidzyna ma świadomość ich etiologii. Podaje bowiem, że... *przez takie nagromadzenie boleści na początku połogu oraz towarzyszącej temu bezsenności ...słyszala w głowie jakby głośny świergot, jakby jej czaszka pełna była śpiewających ptaków*<sup>97</sup>. I nie bez przyczyny akurat ptaki występują w roli istot wypełniających umysł Doroty. Ptak oznacza bowiem duszę, uwolnienie się od ciała, oderwanie od ziemskich spraw i wzlot ku wiecznej światłości<sup>98</sup>. Taki stan był przecież marzeniem przyszłej błogosławionej. Sposób narracji skoncentrowanej na medycznych tematach wyznaczyła tym razem symbolika chrześcijańska.

Autorzy *Historii ciała w średniowieczu* twierdzili, że ciało ludzkie zajmowało centralne miejsce w świecie wyobraźni i rzeczywistości średniowiecza<sup>99</sup>. Trudno nie uznać tego sądu za słuszny po lekturze przekazu Jana z Kwidzyna. Choroba u niego ma bowiem właśnie taki, dwuwymiarowy charakter, albowiem wpływa na cielesność i psychikę. Świadomość autora zależności tych dwóch sfer jest zaskakująca. Zdumienie budzi także jego znanstwo medycznych tematów: ran, kości i konkretnych chorób, jak podagry, świerzbu, czy wrzodziejących stanów chorobowych oraz umiejętność łączenia wiedzy medycznej z kosmologiczną, co widoczne jest w wywodzie o rumieńcach. Jan z Kwidzyna ma także świadomość istnienia stanu zapalnego organizmu i widzi konieczność jego pozbycia się, zdradzając nam stosowne metody. Hagiograf, obok rzeczywistości historycznej, przybliży także wyrastającą z niej wyobraźnię średniowiecza, wpi-

<sup>95</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 32, s. 102.

<sup>96</sup> Szerzej: J. Verdon, *Przyjemności średniowiecza*, tłum. J.M. Kłoczowski, Warszawa 1998, s. 79.

<sup>97</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty*, ks. 2, rozdz. 32, s. 103.

<sup>98</sup> Szerzej: B. Kowalska, *W poszukiwaniu symboliki Długoszowych Roczników...*, Częstochowa 2017, s. 173–174; J.C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, tłum. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś, Poznań 1998, s. 221.

<sup>99</sup> J. Le Goff, N. Truong, *op. cit.*, s. 29.



sując tematy zdrowotne w symbolikę epoki. Dokonując metaforyki choroby daje dowód literackiego gustu i literackości przekazu. Przede wszystkim jednak uświadamia zasadność zgłębiania historycznych tekstów, które tłumaczą i naszą rzeczywistość, na co wskazuje podjęty w artykule temat połogu. *Korzenie współczesności tkwią w średniowieczu* – pisał swego czasu Henryk Samsonowicz<sup>100</sup>.

Choć choroby nie budziły lęku u niezwyklej bohaterki niniejszych rozważań, to w średniowieczu na ogół się ich bano, czego dowodem są słowa Brunetto Latiniego, włoskiego encyklopedysty XIV w. Jeden z obszernych rozdziałów jego dzieła pt. *Skarbiec wiedzy* zatytułowany został: *O pewności i strachu*. Wśród kilku czynników powodujących strach autor wymienił chorobę<sup>101</sup>. I choć pisał o sprawach trudnych wypowiedź zakończył optymistycznie, stwierdził bowiem, że nie należy się bać, *gdyż to, czego się obawiasz, może wcale nie nadejść*<sup>102</sup>.

## Bibliografia

### Źródła

- Arystoteles, *Analityki pierwsze i wtóre*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1973.
- Brunetto Latini, *Skarbiec wiedzy*, tłum. i oprac. M. Frankowska-Terlecka, T. Giermak-Zielińska, Warszawa 1992.
- Dante Alighieri, *Biesiada*, tłum. i oprac. M. Bartkowiak-Lerch, Kęty 2004.
- Ioannis de Czarnkow Chronicon Polonorum. Jana z Czarnkowa Kronika polska. 1333–1384*, oprac. J. Szlachetowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.
- Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 1–2, Varsaviae 1964; lib. 5–6, Varsaviae 1973; lib. 9, Varsaviae 1978.
- Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, tłum. J. Wojtkowski, Lublin 2012.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńieckich, Poznań, Warszawa 1980.
- Regimen sanitatis*, [w:] J. Burchardt, *Higiena wedle Tomasza z Wrocławia*, Studia Copernicana XXXVI, Warszawa 1997.
- Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, Lwów 1884.

<sup>100</sup> H. Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1991, s. 192.

<sup>101</sup> Brunetto Latini, *Skarbiec wiedzy*, tłum. i oprac. M. Frankowska-Terlecka, T. Giermak-Zielińska, Warszawa 1992, s. 307–311.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 311.

*Vita sanctae Hedvigis*, wyd. A. Semkowicz, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, Lwów 1884.

### Prasa

*Rolnik. Pismo dla spraw gospodarczych, politycznych i społecznych rolników* z dnia 18 listopada 1909 roku, R. 16, nr 46.

### Opracowania

*Anatomia człowieka. Repetytorium*, na podstawie *Anatomii człowieka* A. Bochenka, M. Reichera, przygotowali, uzupełniając i redagując R. Aleksandrowicz, B. Ciszek, K. Krasucki, Warszawa 2019.

Bierach A.J., *Sztuka czytania twarzy*, tłum. E. Białek, J. Błoch-Białek, Wrocław 1997.

*Błoto lecznicze-lecznicze właściwości*, <http://womanadvice.pl/bloto-lecznicze-lecznicze-wlasciwosci> [dostęp: 5.03.2018].

Bogdanowska-Jakubowska E., *Face: an interdisciplinary perspective*, Katowice 2010.

Brzozowska J., *Wzmianki i opisy medyczne w kronice Janka z Czarnkowa*, „Medycyna Nowożytna” 1998, t. 5, z. 1.

Cooper J.C., *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, tłum. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś, Poznań 1998.

Courtine J.-J., Haroche C., *Historia twarzy: wyrażanie i ukrywanie emocji od XVI do początku XIX wieku*, tłum. T. Swoboda, Gdańsk 2007.

Dembińska M., *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław 1963.

Dobrowolski P.T., Wilska M., *Pożywienie*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997.

Dolata E., *Psychologia poznawania twarzy i ich ekspresji*, Białystok 2001.

Elias N., *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1980.

Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990.

Gilewska-Dubis J., *Diagnostyka, terapia i profilaktyka chorób zakaźnych w średniowiecznej medycynie europejskiej*, [w:] *Zdrowie i choroba jako problem polityczno-społeczny. Medycyna w kontekście działań państwa*, red. B. Płonka-Syroka, T. Srogosz, Wrocław 2005.

Gilewska-Dubis J., *Życie codzienne mieszczan wrocławskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 2000.

Głusiuk A., *Higiena kobiet w jedenastowiecznej Italii na podstawie nauk Trotuli z Salerno*, [w:] *Czystość i brud. Higiena w średniowieczu*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2014.

Goff Le J., N. Truong, *Historia ciała w średniowieczu*, tłum. I. Kania, Warszawa 2006.

Grzywo-Dąbrowski W., Łaguna S., Milcerowa H., Zdzierska R., *Identyfikacja z przekazami historycznymi szkieletów dwóch ostatnich książąt mazowieckich*, „Przegląd Antropologiczny” 1955, t. 21, z. 1.

Hendrykowski M., *Semiotyka twarzy*, Poznań 2017.

Hirt-Nowak B., Gniłka W., Pypkowski J., Katedra i Zakład Opieki Paliatywnej, Akademia Medyczna im. L. Rydygiera w Bydgoszczy Katedra i Klinika Chirurgii Ogólnej i Endokrynologicznej, *Zastosowanie opatrunków aktywnych w leczeniu ran powikłanych i odleżyn*,

<https://www.google.com/search?channel=crow2&client=firefox-b-d&q=Zastosowanie+opatrunk%C3%B3w+aktywnych+w+leczeniu+ran+powik%C5%82anych+i+odle%C5%BCyn%2C+> [dostęp: 19.03.2018].

Jagła J., *Boska medycyna i niebiescy uzdrowiciele wobec kalectwa i chorób człowieka. Ikonografia „Patronów od chorób” i „Świętych Miłujących Żebraków” w sztuce polskiej XIV–XVII w.*, Warszawa 2004.

Jakubek-Raczkowska M., „*Amoris sagittae et spicula*”: *cielesne aspekty mistyki bł. Doroty z Mątów: próba reinterpretacji*, „Studia Elbląskie” 2014, t. 15.

Jakubek-Raczkowska M., „*Mentis oculos levavit*”. *Obrazowe aspekty mistyki Doroty z Mątów*, „Studia Elbląskie” 2013, t. 14.

Jankowski J., *Epidemiologia historyczna polskiego średniowiecza*, Kraków 1990.

Jankowski J., *Historia medycyny średniowiecznej w Polsce*, Wrocław 1988.

Jurow W., *Praktyka pisarska i literackie tradycje żywotów świętych polskich do końca wieku XVI*, „Przegląd Humanistyczny” 1970, R. 14, nr 6/81.

Justyniarska-Chojak K., *Troska o zdrowie kobiet w polskich zielnikach z XVI wieku*, [w:] *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012.

Kasperczyk T., *Wady postawy ciała. Diagnostyka i leczenie*, Kraków 2002.

Klimecka G., *Chory i choroba*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997.

Kokoszko M., *Kanon portretowania w historiografii bizantyńskiej na przykładzie portretu Boemunda w „Aleksjadzie” Anny Komneny*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2000, t. 67, [dostęp: 14.03.2019].

Kowalska B., *Jak Starucha kobietom radziła – o zdrowiu i urodzie na podstawie „Powieści o Róży”*, „Medycyna Nowożytna” 2016, t. 22, z. 1.

Kowalska B., *Księżna i jej spowiednik*, [w:] *Duchowieństwo i laicy*, red. A. Wałkowski, Warszawa 2010.

Kowalska B., *The illness of Casimir the Great in mediaeval chronicles*, [w:] *Obraz choroby w dyskursie kulturowym*, red. A. Małecka, J. Dębicki, Kraków 2019.

Kowalska B., *W poszukiwaniu symboliki Długoszowych Roczników...*, Częstochowa 2017.

Kowalska B., *Włóczędzy, chorzy i żebracy – przykłady marginalizacji w wybranych średniowiecznych przekazach hagiograficznych*, „Tolerancja. Studia i Szkice” 2011, t. 16.

Kürbis B., *Asceza chrześcijańska i jej interpretacje hagiograficzne. Polski model ascezy franciszkańskiej w XIII i XIV wieku*, [w:] *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, t. 1, cz. 1: *Franciszkanie na ziemiach polskich*, Lublin 1982.

Kwiatkowska B., *Mieszkańcy średniowiecznego Wrocławia. Ocena warunków życia i stanu zdrowia w ujęciu antropologicznym*, Wrocław 2005.

Lalik T., *Poczucie piękna*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej X–XIII w.*, red. J. Dowiat, Warszawa 1985.

Libera Z., *Medycyna ludowa. Chłopski rozsądek czy gminna fantazja?*, Wrocław 1995.

Mazo Karras R., *Seksualność w średniowiecznej Europie*, tłum. A. Bugaj, Warszawa 2012.

Mika T., Kasprzak W., *Fizykoterapia*, Warszawa 2003.

*MSD Manual. Podręcznik diagnostyki i terapii*, red. R. Berkow, M.D., Wrocław 1995.

Piotrowski W., *Medycyna polskiego renesansu*, Jawor 1995.

Płonka-Syroka B., *Medycyna w historii i kulturze*, Warszawa 2015.

Potocki J.L., *Pielęgnowanie w oparzeniach*, Warszawa 1987.

Promyk K., *Jak zbierać mierzwę czyli nawóz i urządzać gnojownie*, Warszawa 1883.

Ptaśnik J., *Kultura wieków średnich*, cz. 1: *Życie religijne i społeczne*, Warszawa 1925.

Raciborski F., Maślińska M., Kłak A. i inni, *Występowanie i leczenie dny moczanowej w Polsce. Analiza, wskazania, rekomendacje*. Raport Instytutu Ochrony Zdrowia, Warszawa 2015,

[https://www.researchgate.net/publication/281716789\\_Wystepowanie\\_i\\_leczenie\\_dny\\_moczanowej\\_w\\_Polsce\\_Analiza\\_wskazania\\_rekomendacje](https://www.researchgate.net/publication/281716789_Wystepowanie_i_leczenie_dny_moczanowej_w_Polsce_Analiza_wskazania_rekomendacje) [dostęp: 31.01.2019].

- Radowski S., *Ciąża, poród, połóg*, Warszawa 1984.
- Rohde J., Kolster B., Krufft V., *Termoterapia*, [w:] *Poradnik fizjoterapeuty. Badanie, techniki, leczenie, rehabilitacja*, red. B. Kolster, G. Ebel-Paprotny, tłum. E. Wołoszyn, Wrocław, Warszawa, Kraków 2001.
- Samsonowicz H., *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1991.
- Skalski J., *Medycyna w średniowiecznej Polsce*, [w:] idem, *Medycyna w Polsce od czasów najdawniejszych do upadku I Rzeczypospolitej*, Warszawa 2016.
- Skierska I., *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2003.
- Słownik języka polskiego*, t. 1: A–Ć, red. W. Doroszewski, S. Skorupka, Warszawa 1958.
- Słownik języka polskiego*, t. 2: L–P, t. 3: R–Z, red. M. Szymczak, Warszawa 1994.
- Stankowski W., *Cztery postaci wody na ziemi*, Warszawa 1988.
- Straburzyńska-Lupa A., Straburzyński G., Straburzyńska-Migaj E., *Fizjoterapia z elementami klinicznymi*, t. 1–2, Warszawa 2008.
- Szrajter G., Wdowiak S.K., *Tajniki osobowości wpisane w twarze i dłonie*, Białystok 2010.
- Szumowski W., *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Kęty 2008.
- Tomasz Platter o życiu studentów*, [w:] S. Kot, *Zródła do historii wychowania*, cz. 1, Warszawa 1929.
- Tyszkiewicz J., *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1983.
- Verdon J., *Przyjemności średniowiecza*, tłum. J.M. Kłoczowski, Warszawa 1998.
- Vigarello G., *Historia urody*, tłum. M. Falski, Warszawa 2011.
- Witkowska A., *Hagiografia*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 1: *Średniowiecze*, red. M. Rechowicz, Lublin 1974.
- Witkowska M.H., *Wstęp*, [w:] *Hagiografia polska, słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 1, Poznań 1971.
- Wojciechowski M., *Nawóz*, [w:] *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999.
- Zagożdżon J., *Sen w literaturze średniowiecznej i renesansowej*, Opole 2002.
- Zowczak M., *Mit bohaterski jako opowieść o granicach ludzkich możliwości*, „Etnografia Polska” 1984, t. 28, z. 2.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002.